Pierwsze złote medale: Vinci - ciężary, Fikotova - dysk, Kuc - 10 km, Dumas - wzwyż

EXTRA SPORTOWY
Specjalne wydanie olimpijskie

Nr 141 (1265) Warszawa, piątek 23 listopada 1956 r. Cena 50 gr.

Sprawozdania z Melbourne nadali:
nasz specjalny wysłannik red. JERZY ZMARZLIK
nasz własny korespondent red. ALLAN STEPHEN
Korzystamy również z materiałów PAP

Foik zakwalifikował się do półfinału w biegu na 100 m
Fot. E. Warmiński

Z ostatniej chwili

Wojciechowski nokautuje

MELBOURNE, 23.11 (radiodalekopisem). Sensacyjnie rozpoczął się olimpijski turniej bokserski. Mistrz Europy oraz wicemistrz z Helsinek, Basel (Niemcy) przegrał na punkty ze Stolnikowem (ZSRR). W dalszych walkach w wadze muszej Spinks (Anglia) pokonał Harrisa (Pakistan) a Laudo (Argentyna) wypunktował Ludica (Płd. Afryka).

W pierwszych spotkaniach wagi koguciej Uoon Chu Song (Korea) pokonał na punkty Adela (Filipiny) oraz Bath (Australia) wygrał z Jayasuriya (Cejlon).

W wadze piórkowej Schroeder (Niemcy), pokonał Melendreza (Filipiny), a Hamalainen (Finlandia) wygrał z Smithem (Irlandia).

W wadze lekkiej Ishimaru (Japonia) wypunktował Donovana (Nowa Zelandia), a Lagielko (ZSRR) zwyciężył Nuneza (Argentyna).

Pierwszym Polakiem, który stanął na ringu olimpijskim w Melbourne był Andrzej Wojciechowski w wadze półciężkiej. Polak zmierzył się z znanym pięściarzem szwedzkim Risbergiem. Wojciechowski nie zlękł się sławy szwedzkiego „króla nokautu" i w III r. zwyciężył go przez tko.

Australijczyk Clark zapala znicz olimpijski na stadionie w Melbourne, podczas uroczystości otwarcia XVI Letnich Igrzysk Olimpijskich

Telefoto CAF

Zdzisław Krzyszkowiak odniósł piękny sukces w biegu na 10 km zajmując 4 miejsce

Fot. E. Warmiński

Pomyślne meldunki o startach Polaków

KRZYSZKOWIAK CZWARTY NA 10 KM

Kocerka i dwójka w półfinale

Rewelacyjny Foik wszedł do półfinału setki

MELBOURNE, 23.11 (radiodalekopisem).

DRUGI dzień XVI Igrzysk Olimpijskich w Melbourne, przyniósł wspaniałe wyniki, świadczące o wielkiej klasie ich uczestników oraz o dobrym przygotowaniu reprezentantów 68 krajów do batalii najlepszych sportowców 5 kontynentów. Już w pierwszych konkurencjach, rozegranych w piątek, ustanowiono 7 rekordów olimpijskich (4 w podnoszeniu ciężarów i 3 w lekkoatletyce) oraz uzyskano 2 wyniki lepsze od rekordów świata (w podnoszeniu ciężarów). Padł również jeden rekord Polski w biegu na 10 km, w którym Krzyszkowiak, zajmując czwarte miejsce uzyskał doskonały czas — 29:00.0. W biegu na 100 m Foik wyrównał rekord Polski — 10,5.

Pierwsze złote medale zdobyli: Vinci (USA) w podnoszeniu ciężarów, Kuc (ZSRR) w biegu na 10 km, Fikotova (CSR) w rzucie dyskiem kobiet, oraz Dumas (USA) w skoku wzwyż mężczyzn.

Meldunki z Melbourne o pierwszych startach Polaków są bardzo pomyślne. Wprawdzie żaden nie zdobył medalu, ale ich postawa i wyniki są dla nas przyjemną niespodzianką. I tak:

Krzyszkowiak w biegu na 10.000 m zajął czwarte miejsce za Kucem (ZSRR), Kovacsem (Węgry) i Lawrencem (Australia), zdobywając pierwsze 3 punkty dla Polski. Doskonale spisał się również nasz sprinter Foik, kwalifikując się do dwunastki najlepszych stumetrowców świata, a więc do półfinałów. Do półfinału zakwalifikowali się poza nim nasi wioślarze: Kocerka w jedynkach oraz dwójka ze sternikiem.

DOTYCHCZASOWE MEDALE

	zł.	sr.	br.
ZSRR	1	2	2
USA	2	—	—
Australia	—	1	1
CSR	1	—	—
Węgry	—	1	1
Iran	—	—	1

Zieliński był przez chwilę rekordzistą olimpijskim

MELBOURNE, 23.11. (radiodalekopisem). Sensacyjny przebieg miał pierwszy bój w wadze piórkowej w podnoszeniu ciężarów — wyciskanie. Najpierw trzech sztangistów wyrównało rekord olimpijski — 100 kg: Miske (Niemcy), Mannironi (Włochy) i Rosario (Filipiny). Wkrótce potem lepszy wynik od rekordu olimpijskiego uzyskał Amerykanin Berger — 102,5 kg, ale startujący jako następny nasz Zieliński odebrał mu rekord, osiągając 105 kg. Zieliński nie cieszył się jednak długo rekordem. Zabrał mu niemal po kilkunastu chwilach reprezentant ZSRR. Minajew, który uzyskał 115 kg. bijąc jednocześnie rekord olimpijski i rekord świata (114 kg), należący do niego.

*

Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy wyników dalszych bojów.

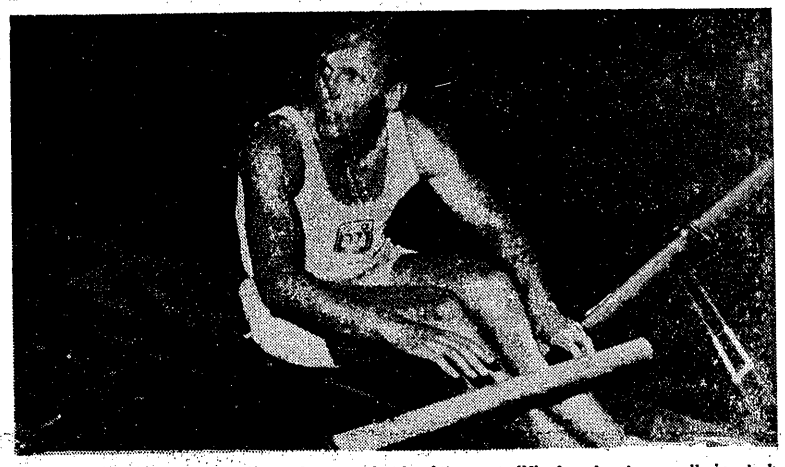

Po zaciętej walce z Foxem Kocerka wywalczył miejsce w półfinale, ulegając w eliminacjach Amerykaninowi Kelly

Fot. CAF

Na jeziorze w Ballarat
Kocerka i dwójka ze sternikiem wiosłują do medali

BALLARAT, 23.11 (radiodalekopisem). Pierwszy dzień olimpijskich regat wioślarskich zakończył się dla Polaków pomyślnie. Zgodnie z przewidywaniami — Kocerka oraz dwójka Schwarzer, Jagodziński ze sternikiem Mainką, zajmując drugie miejsca w swych przedbiegach, zakwalifikowali się do półfinałów, natomiast czwórka bez sternika, Błasiński, Grajczyk, Paradowski, Nietupski przegrała z mistrzem Europy, Włochami i będzie w sobotę walczyć w repesażu z Kubą i Danią.

Z Polaków pierwszy na starcie stanął Kocerka, mając za przeciwników dwóch partnerów wysokiej klasy: syna mistrza olimpijskiego w skiffie i debiu z 1920 r. — Amerykanina Kellyego oraz Anglika Foxa. Już w pierwszej połowie toru widać było, że walka rozegra się tylko pomiędzy naszym Tojem i Kellym. Pogłoski o doskonałej formie Amerykanina okazały się prawdziwe, natomiast Fox zawiódł, i podobnie jak w Bled został zdecydowanie w tyle.

Kelly wygrał przedbieg w najlepszym czasie dnia w jedynkach — 7:24,8 Kocerka zameldował się na mecie o 3,3 sek. za nim. Polak bardzo mądrze rozegrał tę konkurencję, nie wkładając w eliminacje całych sił i oszczędzając je na dalsze biegi. Drugie miejsce w eliminacjach i tak bowiem kwalifikuje skiflistów do półfinału.

W drugim przedbiegu zwyciężył Iwanow z drugim czasem dnia przed niedysponowanym McKenzie, a w trzecim Włacic przyszedł przed wicemistrzem Europy Niemcem von Fersenem.

W półfinale jedynek nastąpi wielki rewanż za mistrzostwa Europy, ponieważ w jednym biegu spotkają się wszyscy trzej medaliści z Bled — Iwanow, von Fersen i Kocerka. Dwóch pierwszych zawodników wchodzi do finału.

DOBRA FORMA DWÓJKI ZE STERNIKIEM

Nasza dwójka ze sternikiem zaprezentowała się z jak najlepszej strony. Nawiązała piękną walkę z Amerykaninami, prowadząc przez większą część toru. Polacy pierwsi minęli półmetek i dopiero na finiszu Ayrault—Findley wysunęli się o kilkanaście metrów do przodu, wygrywając różnicą 0,9 sek. Mimo, że obie osady — amerykańska i polska — nie walczyły o wielką stawkę, ponieważ obie i tak wchodzą do półfinału, ich pojedynek stał na bardzo wysokim poziomie i przyniósł w efekcie osiągnięcie najlepszych czasów w tej konkurencji — 7:42,8 i 7:43,7. Były to jedyne osady w dwójkach ze sternikiem, które w piątek zeszły poniżej 8 min. Drugi przeciwnik Polaków Belgowie, nie odegrali w tym biegu poważniejszej roli.

W pozostałych przedbiegach zwyciężyły: ZSRR przed Australią oraz mistrz olim Europy — Niemcy przed brązowym medalistą w Bled — Austrią.

W półfinale Polacy będą walczyć z parą ZSRR — mistrzami Europy w 1955 r. Austriakami oraz zwycięzcą repesażu.

Od czwórki wyników niespodziewaliśmy się zwycięstwa w eliminacji, gdzie czekało ich spotkanie z 5-krotnymi mistrzami Europy Włochami. Polacy przyszli też na drugim miejscu z piątym czasem dnia. Losy czwórki rozstrzygać się będą w sobotę w repesażu.

PORAŻKA FINÓW W CZWORCE...

A oto największe sensacje w pozostałych biegach. W czwórce ze sternikiem porażka mistrza Europy Finlandii, która zajęła dopiero 3 miejsce za Szwecją i Danią, tracąc aż trzy długości do Duńczyków była chyba największym wydarzeniem eliminacji. Z konkurencji tej wycofali się Węgrzy.

W dwójkach bez sternika nie wywalczył miejsca w półfinale — brązowy medalista z Bled — Belgia oraz czwarty finalista — Włochy. Natomiast z pozostałych Europejczyków bardzo dobrze spisali się Niemcy i Duńczycy, najgroźniej jednak zapowiadają się Amerykanie. W dwójkach podwójnych zaskoczyła wysoka porażka Czechosłowaków.

...I AMERYKANÓW W ÓSEMKACH

W ósemkach podobnie, jak w Bled nie obeszło się bez niespodzianek. Największa z nich była porażka osady amerykańskiej, jak i francuskiej, które będą musiały walczyć w repesażu. Amerykanie od 1920 r. nie oddali złotego olimpijskiego medalu w tej konkurencji, a Francuzi poważnie liczyli na swych wojskowych.

Wyniki eliminacji zapowiadają, że boje ósemek w dalszych biegach będą niezwykle zacięte; na pewno też nie zabraknie w nich niespodzianek na największą skalę.

Program na sobotę

Pięciobój nowoczesny — szermierka

Szermierka — finały floretu drużynowego.

Wioślarstwo — repesaże.

Koszykówka — spotkania eliminacyjne: Kanada — Singapur, Urugwaj — Formoza, Bułgaria — Korea, USA — Syjam, ZSRR — Francja, Brazylia — Australia, Japonia — Filipiny.

Hokej na trawie — spotkania eliminacyjne

Piłka nożna — NRF — ZSRR.

Podnoszenie ciężarów — waga lekka i waga średnia.

Boks — eliminacje

Lekkoatletyka — skok o tyczce — eliminacje, w dal mężczyzn — eliminacje i finał, młot — eliminacje i finał, 400 m pł. — półfinały i finał, 100 m mężczyzn — półfinały i finał, 100 m kobiet — przedbiegi i międzybiegi, 800 m. mężczyzn — półfinały, chód 50 km — półfinały.

W sobotę z Polaków startują:

Wioślarstwo — czwórka bez sternika: BŁASIŃSKI, GRAJCZYK, PARADOWSKI i NIETUPSKI startują w repesażu.

Podnoszenie ciężarów: waga lekka — CZEPUŁKOWSKI oraz waga średnia — BECK i BOCHENEK.

Lekkoatletyka — FOIK w półfinale na 100 m, KROPIDŁOWSKI i GRABOWSKI w eliminacjach skoku w dal, RUT i NIKLAS w eliminacjach rzutu młotem, KUSION i RYCHTER — w eliminacjach 100 m kobiet, JANISZEWSKI i WAŻNY w eliminacjach skoku o tyczce.

BOKS — walki eliminacyjne.

Drogosz – Jengibarian już w I rundzie turnieju bokserskiego

MELBOURNE, 23.11. (radiodalekopisem). W piątek rano odbyła się w wiosce olimpijskiej pierwsza oficjalna waga pięściarzy. Nasi bokserzy przeszli tę „konkurencję" bez strat. O 10 rano rozpoczęło się losowanie, niestety nie było ono dla nas zbyt pomyślne. Większość polskich pięściarzy trafiła na najsilniejszych przeciwników w swych wagach. Teoretycznie najlepiej wylosował KUKIER, który trafił na Australijczyka BATCHELOR, nie zaliczającego się do grupy najsilniejszych.

STEFANIUK w koguciej zmierzy się z przedstawicielem Chile, BARRIENTOSEM. Niestety, nie znamy wartości tego pięściarza, panuje tu jednak przekonanie, iż pięściarze Chile reprezentują wysoki poziom. NIEDŹWIEDZKI natrafił na jednego z kandydatów do złotego medalu, świetnego południowo - afrykańczyka, LEISCHINGA.

MILEWSKI w wadze lekkiej dostał z rąk losu dobrego znajomego Fina, NINIIVUORI, z którym zmierzył się już 2 lata temu w Katowicach podczas meczu Polska — Finlandia i odniósł nad nim zwycięstwo.

Ślepy los był okrutny dla dwóch najlepszych pięściarzy w wadze lekkopółśredniej. Już w pierwszej walce zmierzą się dwaj faworyci DROGOSZ i JENGIBARIAN. Przypominamy, że Drogosz w półfinale Mistrzostw Europy 1955 wygrał z Jengibarianem dość łatwo.

WALASEK w wadze półśredniej natrafia w eliminacjach na Irlandczyka, TIEDTA. Na bardzo silnego przeciwnika natrafił PIETRZYKOWSKI. Walczy on z KARPOWEM (ZSRR), który rozporządza podobnymi walorami co Polak, a cios ma jeszcze silniejszy od naszego mistrza Europy.

Drugiego Chilijczyka, TEPIA, wylosował PIÓRKOWSKI. Jak wiemy, Polak umie walczyć z egzotycznymi pięściarzami i ma szczęście w każdym turnieju natrafić w pierwszej walce na zamorskiego przeciwnika.

Nieszczęśliwie wylosował także WOJCIECHOWSKI, który dziś wieczorem zmierzy się z potwornie silnym szwedzkim królem nokautu, RIESBERGIEM (Szwed kilka miesięcy temu znokautował Mańkę).

Jak widać z powyższego Polacy wylosowali źle i jeśli chcą zakwalifikować się do dalszej rundy, będą musieli już w pierwszych walkach dać z siebie niemal wszystko.

Nie wszyscy wypadli na wadze tak dobrze jak Polacy. Dwaj reprezentanci USA: piórkowiec Smith i kogut Maekawa przekroczyli wagę o jedną unc je i zostali zdyskwalifikowani. Amerykański trener, Holt proponował, by cofnięto dyskwalifikację Maekawy i przesunięto go do następnej wagi, ale propozycji nie przyjęto.

Wagę przekroczył także niedoszły rywal Drogosza Austriak Potesil. Miał on 1 kg nadwagi.

Jerzy Zmarzlik

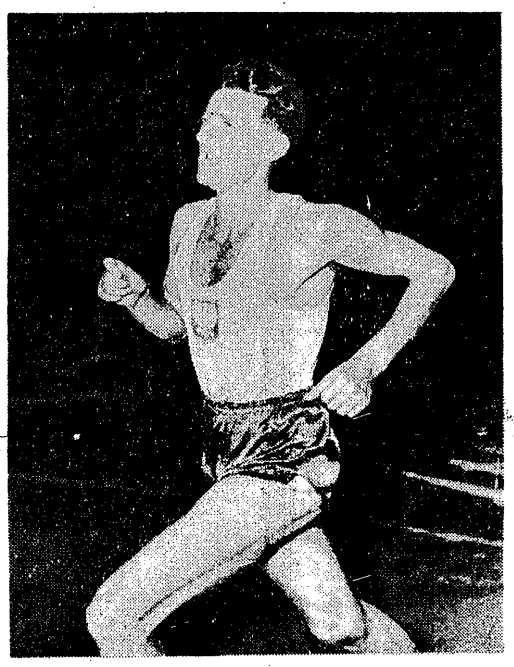

W biegu na 10.000 m Kuc rozniósł swych rywali

Krzyszkowiak rekordzistą Polski - 29.00,0

Pirie dopiero ósmy

MELBOURNE, 23.11 (radiodalekopisem). Finał biegu na 10.000 m był największym wydarzeniem pierwszego dnia Igrzysk Olimpijskich. Widownia wielkiego Cricket Ground, z napięciem oczekiwała pojedynku najlepszych długodystansowców świata, wśród których znalazł się również reprezentant Polski Zdzisław Krzyszkowiak. Drugi nasz biegacz Jerzy Chromik ostatecznie nie stanął na starcie tego biegu, czując jeszcze dolegliwości po ostatnich niedomaganiach.

Punktualnie o godz. 18 na starcie ustawiło się 25 zawodników. Za chwilę strzał i zaczyna się walka o prowadzenie pomiędzy głównymi kandydatami do złotego medalu — rekordzistą świata Kucem i doskonałym biegaczem angielskim Pirie. Pierwsza faza kończy się sukcesem biegacza radzieckiego. Wychodzi on na czoło długiego węża zawodników, mając tuż za sobą Anglika. A więc w taktyce obu biegaczy nic nowego. Kuc stara się dyktować ostre tempo, które jest jego najgroźniejszą bronią; Anglik ulokował się za jego plecami mając na celu utrzymać się za nim do ostatniej fazy walki.

Kuc wie o tym doskonale. Dlatego raz po raz stara się zwiększyć tempo, chce wytworzyć wyrwę chociaż kilku metrów, które pozwoliłyby mu na nagłe „odprzyśnięcie" od wielkiego rywala. Wysiłki te jednak są daremne.

Walka dwóch rywali daje im zdecydowaną przewagę nad resztą zawodników. Ostre tempo Kuca sprawia, że zyskuje on wraz z Pirie ponad 100 m przewagi nad następną grupą, w której znajdują się m. in. Australijczyk Lawrence, Węgier Kovacs i Polak Krzyszkowiak.

Uwaga całej widowni skupiona jest na pasjonującym pojedynku dwóch wielkich rywali Kuca i Piriego. Na 8 kilometrze wielka niespodzianka. Pirie nagle przyspiesza i gwałtownym zrywem mija Kuca. Widownia aż grzmi od szalonego dopingu. Prowadzenie Anglika nie trwa jednak długo. Kuc wie, że on musi dyktować tempo, a nie jego przeciwnik. Podrywa się znów do walki; przyspiesza i za chwilę przy zamierającym nagle entuzjazmie widowni jest znów na czele.

Walka trwa dalej. Do mety przecież już niedaleko, a sytuacja na pozór wygląda tak samo jak po starcie. Pirie znów bowiem przykleił się do pleców Kuca, jakby wyczekując na ostatnie 400 m. Na 1500 m przed metą Kuc przystąpił do kolejnego ataku, zwiększając gwałtownie tempo — Anglik rzucił się za nim, ale bieg jego sprawiał już wrażenie lotu podciętego ptaka. Wytworzyła się 3-metrowa przerwa między tą dwójką i od tego momentu losy biegu zostały w zasadzie rozstrzygnięte.

Kuc błyskawicznie zorientował się w sytuacji. Jego zryw przedłuża się, jakby starał się upewnić, że Anglik go już nie dojdzie. Wśród wielkiego entuzjazmu, jakim teraz obdarzyła widownia Kuca, zmierza on niezagrożony do mety, przerywając jako pierwszy taśmę, za którą był już mistrzem olimpijskim.

Tymczasem na trasie Pirie toczył dramatyczną walkę z następującymi mu na pięty rywalami z dalszych grup. Uparte trzymanie się Kuca do tego stopnia wyczerpało jego siły na ostatnim kilometrze, że nie był on w stanie skutecznie przeciwstawić się aż 6 z nich i w rezultacie skończył bieg na 8 pozycji, a więc miejscu, jakiego nie przewidywali dla niego najwięksi nawet fachowcy.

Wśród grupki biegaczy kolejno mijających Pirie znajduje się również Krzyszkowiak. Nasz reprezentant doskonale daje sobie radę na finiszu i w rezultacie zajmuje 4 miejsce. Ten wielki sukces polskiego biegacza miejscowa Polonia przyjmuje bardzo gorąco.

Po przerwaniu taśmy przez Kuca uwaga widowni kieruje się jeszcze na pojedynek o drugie miejsce. Toczą ją między sobą Australijczyk Lawrence i Węgier Kovacs. Obaj znacznie zbliżają się do Kuca i na aśmie minimalnie lepszy okazuje się Kovacs. Obaj też poprawiają rekordy krajowe.

Wyniki tego biegu okazały się nadspodziewanie dobre. Kuc wybiegiem 28:45,6 poprawił o przeszło pół minuty rekord olimpijski Zapółtora z Helsinek. Drugi na mecie Kovacs i trzeci Australijczyk Lawrence mają również czasy poniżej 29 min. Takiego biegu więc jeszcze nie było, aby za jednym zamachem trzech biegaczy zeszło poniżej granicy 29 min.

Czwarty na mecie Krzyszkowiak osiągnął 29:00,0, a więc o pełne 10 sek. lepiej od rekordu Polski, należącego do Chromika. Sukces biegacza polskiego jest więc olbrzymi.

1. Kuc, ZSRR — 28:45,6 (rekord olimpijski), 2. Kovacs, Węg. — 28:52,4, 3. Lawrence, Australia — 28:53,6, 4. Krzyszkowiak, Pol. — 29:00,0 (rekord Polski), 5. Norris, Ang. — 29:05,0, 6. Czerniawski, ZSRR — 29:21,6, 7. Power, Australia — 29:21,8, 8. Pirie, Ang. — 29:31,6, 9. Schade, Niem. — 29:49,2, 10. Samdo, Ang. — 29:49,6.

Co mówią po biegu rywale

ZWYCIĘZCA KUC: W czasie biegu oczekiwałem cały czas na atak Piriego. Oczywiście denerwowałem się na trasie, bo spodziewałem się, że mój rywal pobiegnie lepiej. Mimo wszystko to nie był najcięższy bieg w moim życiu. Gdyby nie fakt że bieżnia była za miękka — można by uzyskać lepsze rezultaty.

POKONANY PIRIE: Cóż, Kuc pobiegł doskonale. Najbardziej zmęczył mnie nierówny krok Kuca, za którym biegłem przecież cały czas.

WĘGIER KOVACS — zdobywca srebrnego medalu, mówiąc o swoich wrażeniach z biegu stwierdził, że tempo na pierwszych okrążeniach było „zatrważające".

Kelly uzyskał najlepszy czas w eliminacjach, w których odniósł zwycięstwo nad Kocerką i Foxem

Eliminacje koszykarzy

MELBOURNE, 23.11 (radiodalekopisem). W rozegranych w piątek po południu trzech meczach eliminacyjnych olimpijskiego turnieju koszykówki wyniki były następujące grupa I Filipiny — Syjam 94:55 (34:24), grupa II Francja — Singapur 81:54 (44:22), grupa III Urugwaj — Bułgaria 70:65 (38:35). Po południu Brazylia pokonała Chile 78:59 (gr. IV), a USA zwyciężyły Japonię 98:40 (gr. I).

Jutro o tej samej godzinie w specjalnym wydaniu olimpijskim Przeglądu Sportowego

przeczytacie sprawozdania z III dnia Igrzysk startują m. in. Grabowski, Kropidłowski, Rut, Ważny, Foik i pięściarze

Foik wśród najlepszych sprinterów świata

TEGO nikt się po naszych sprinterach nie spodziewał. A jednak faktem jest, że po raz pierwszy w dziejach polskiej lekkoatletyki sprinter polski znalazł się w półfinale olimpijskim. Tej wielkiej sztuki dokonał Marian Foik, lekkoatleta nawet u nas w kraju nie należący do najbardziej znanych.

O wielkim talencie tego zawodnika trenerzy nasi wyrażali swe zdanie dość często. Do czołówki polskiej awansował w roku 1954, kiedy to zupełnie niespodziewanie przebiegł 100 m w 10.7. Wynik ten dał mu awans do reprezentacyjnej sztafety, ale z pilnością w treningach nadal nie było zbyt dobrze. W roku następnym może on więc znowu zapisać na swym koncie tylko wynik 10.7.

Rok olimpijski dla wielu zawodników był wielkim dopingiem. Foik również pracował więcej niż w latach poprzednich. Kilkakrotnie mieliśmy okazję oglądać go w biegu na swej zmianie w sztafecie. Zawsze imponował niezwykłą wprost dynamiką, a trenerzy cmokali: „Gdyby chciał on solidnie trenować — rekord Polski Kiszki już dawno by przestał istnieć". Utarła się też teoria, że Foik nie ma startu i dlatego indywidualnie przegrywa swe pojedynki. W Melbourne Foik udowodnił, że start nie jest najsłabszą jego stroną. Z „wrodzoną" wadą startu nie można zajść do półfinału olimpijskiego.

Czy wielki sukces Foika jest może tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności? Wcale nie. W ćwierćfinale miał on już zadanie bardzo ciężkie. Biegł z Tokariewem i Włochem Galbiattim, a więc zawodnikami, legitymującymi się w tym roku wynikami 10.3. i 10.4. Tylko dwóch przechodziło do międzybiegów, a więc musiał odpaść Foik. A jednak Foik zostawił za sobą zarówno Galbiattiego jak i Tokariewa, wygrywając przedbieg w czasie 10.5, a więc wynikiem równym rekordowi Polski.

W międzybiegu Polak znalazł się w jednej grupie z takimi sławami jak Amerykanin Baker, Niemiec Germar i sprinter radziecki Barteniew. I tym razem Foik „zamieszał" w gronie faworytów. Kolejną ofiarą nadspodziewanie dobrej formy Polaka padł Barteniew. Foik zajął bowiem wynikiem 10.6 trzecie miejsce za Bakerem (10.4) i Germarem (10.6). Tak więc w ciągu jednego dnia Foik urósł do grona najlepszych sprinterów i jego walkę w półfinale śledzić będziemy z wielkim zainteresowaniem.

Cennym uzupełnieniem sukcesu Foika jest postawa Jarzembowskiego. W przedbiegu zajął on wynikiem 10.7 drugie miejsce za rekordzistą świata Murchisonem i zakwalifikował się również do międzybiegu. Tutaj musiał odpaść z dalszej walki, ale czwarte miejsce mówi znowu, że był on o krok od takiego samego sukcesu, jaki zapisał na swym koncie Foik.

Oby sprinterski początek przyniósł nam dalsze sukcesy. (zc)

Wyniki lekkoatletyczne

100 m przedbiegi: Dwaj pierwsi kwalifikują się do międzybiegów: I — 1. Murchison, USA — 10.5, 2. **Jarzembowski, Polska** — 10.7, 3. Thorbjoernsson, Islandia — 10,9; **II** — 1. Agostini, Trynidad — 10.7, 2. Gnocchi, Włochy — 10.7, 3. Erinle, Nigeria — 10,9; **III** — 1. Rae, N. Zelandia — 10,7, 2. Khaliq, Pakistan — 10.8, 3. Steinbach, Niemcy — 10,8; **IV** — 1. Nduga, Uganda — 10.7, 2. Box, Ang. — 10.7, 3. Ushio, Jap. — 11.0; **V** — **1. Foik, Polska — 10.5**, 2. Tokariew, ZSRR — 10.6, 3. Galbiatti, Włochy — 10.9; **VI** — 1. Barteniew, ZSRR — 10.7, 2. Goldovanyi, Węg. — 10.8, 3. Bonas, Wenezuela — 10.9; **VII** — 1. Germar, Niemcy — 10.7, Land, Australia — 10,8, 3. Gardner, Jam. — 11.1; **VIII** — 1. Hogan, Australia — 10.5, 2. Bonino, Fr. — 10.8, 3. Varasdi, Węg. — 10.8; **IX** — 1. Baker, USA — 10.7, 2. Turton, Trynidad — 11.1, 3. Karruppiach, Malaje — 11.3; **X** — 1. Lavenson, Kanada — 10,8, 2. Fütterer, Niemcy — 10.9, 3. Sobrinh, Braz. — 11.0; **XI** — 1. Ajade, Nigeria — 10.8, 2. Sandstroem, Ang. — 10.8, 3. Harding, Kanada — 11.0; **XII** — 1. Morrow, USA — 10.4, 2. Konowałow ZSRR — 10.6, 3. Segal, Ang. — 10.9.

100 m ćwierćfinały: Po trzech pierwszych kwalifikuje się do półfinałów.

I — 1. Morrow, USA — 10,3 (wyrównany rekord olimpijski), 2. Agostini, Trynidad — 10.3, 3. Rae, N. Zel. — 10,6, 4. Goldovanyi, Węg. — 10,6, 5. Fütterer, Niemcy — 10.6, 6. Land, Australia — 10.6;

II — 1. Murchisson, USA — 10.3. (wyrównany rekord olimpijski): 2. Khaliq, Pak. — 10.5; 3. Konowałow, ZSRR — 10.7, 4. Gnocchi, Wł., 5. Nduga, Uganda, 6. Turton, Trynidad;

III — 1. Hogan, Australia — 10.5; 2. Tokariew, ZSRR — 10.7, 3. Lawenson, Kanada — 10.8, 4. Jarzembowski, Polska, 5. Ajado, Nigeria, 6. Fox, Ang.;

IV — 1. Baker, USA — 10.4, 2. Germar, Niemcy — 10.6, 3. Foik, Polska — 10.6, 4. Barteniew, ZSRR, 5. Bonino, Fr.

400 m pł. — przedbiegi: Dwaj pierwsi kwalifikują się do półfinałów:

I — 1. G. Davis, USA — 51.3, 2. Lea, Australia — 51.4, 3. Ogushi, Jap. — 53.2; II — 1. Southern, USA — 51.3; 2. Kane, Ang. — 51.4, 3. Goodacre, Australia — 52.5; **III** — 1. Culbreath, USA — 50.9, 2. Cury, Fr. — 51.6, 3. Aparicio, Kolumbia — 52.0, 4. Farell, Ang. — 52.7; **IV** — 1. Parker, Australia — 53.5, 2. Campadellis, Gr. — 53.7; **V** — 1. Litujew, ZSRR — 51.6, 2. Potgietter, Płd. Afr. — 52.0, 3. Mildh, Fin. — 52.1, 4. Yankoff, Fr. — 53.1; **VI** — 1. Julin, ZSRR — 52.1, 2. Savel, Rum. — 52.2, 3. Shaw, Ang. — 52.5.

800 m — przedbiegi: Z każdego przedbiegu po trzech pierwszych zawodników kwalifikuje się do półfinałów: **I — 1. Boysen, Norwegia** — 1:52,0; 2. Rawson, Anglia — 1:52,1; 3. Muroya, Jap. — 1:52,3; 4. Rasquin, Lux, 5. Constantinidis, Gr., 6. Panagua, Porto Rico, 7. Manowalde, Abisynia; **II** — 1. Courtney, USA — 1:52,7; 2. Farell, Ang. — 1:52,8; 3. Depastas, Gr. — 1:53,0; 4. Mac Millan, Australia, 5. Suzuki, Japonia, 6. Schmidt, Niemcy, 7. Chandra, Malaje, 8. Kwetment, Kanada, 9. Jaiswang, Syjam; **III** — 1. Bailey, Australia — 1:51,1, 2. Sowell, USA — 1:51,3; 3. Leva, Belgia — 1:52,0; **IV** — 1. Nielsen, Dania — 1:51,2; 2. Spurrier, USA — 1:51,5; 3. Butchart, Australia — 1:51,6; 4. Baraldi, Wł. — 1:51,8; 5. Khan, Pak. — 1:52,6; 6. Sang Ok Sim, Korea — 1:55,5; **V** — 1. Johnson, Ang. — 1:50,8; 2. Djian, Fr. — 1:51,1; 3. Szentgali, Węg. — 1:51,8; 4. Sandoval, Chile, 5. Richtzenhain, Niemcy, 6. Mahmud, Pak.

Wysoki poziom finału w skoku wzwyż

MELBOURNE, 23.11 (radiodalekopisem). Mimo że poprzeczka do skoku wzwyż ustawiona została na stadionie Cricket Ground w dość niefortunnym miejscu, przez co nie ze wszystkich punktów stadionu można było ją dobrze widzieć — konkurencja odbyła się przy komplecie 100 tysięcy widzów. Finał był wspaniałym pojedynkiem najlepszych skoczków świata i stał na bardzo wysokim poziomie.

Ostatecznie, po wielogodzinnej i pełnej napięcia walce, na **podium olimpijskim stanął aktualny rekordzista świata (214), Murzyn z Kalifornii Charles Dumas.** Uzyskał on doskonały rezultat 212 wyprzedzając po bardzo zaciętym pojedynku nieoczekiwanie świetnie skaczącego Australijczyka Chila Portera — 210 oraz reprezentanta ZSRR Kaszkarowa 208 cm.

Obok świetnie dysponowanego Dumasa, największą rewelacją był młody Australijczyk Porter. Początkowo skakał słabo i nic nie zapowiadało jego sukcesu. Przechodził on poprzeczkę przeważnie dopiero za trzecim razem i dopiero po uzyskaniu 208 następne wysokości — 209 i 210 przeszedł już w pierwszej próbie.

Warto tu jeszcze dodać, że wszyscy trzej medaliści pobili rekord olimpijski, który wynosił 204 i ustanowiony był w Helsinkach przez Davisa (USA). W finale walczyło 22 zawodników, którzy w eliminacjach uzyskali minimum — 192 cm.

1. Dumas, USA — 2.12 (rekord olimpijski), 2. Porter, Australia, — 2.10, 3. Kaszkarow, ZSRR — 2.08, 4. Pettersson, Szw. — 2.06, 5. Money, Kanada—2.03, 6. Sitkin, ZSRR — 2.00.

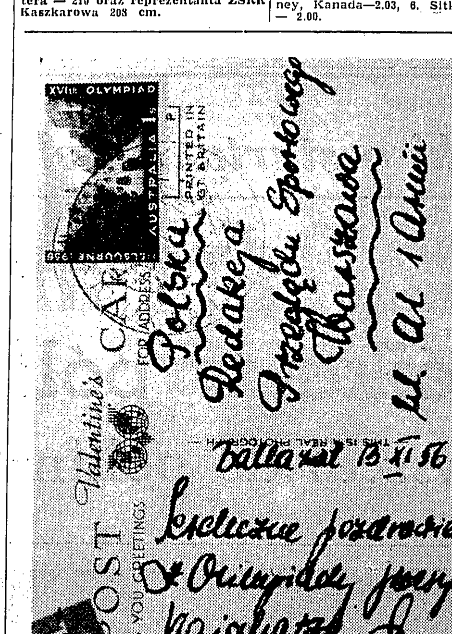

Pozdrowienia z Ballarat od naszych kajakarzy

Podnoszenie ciężarów

Amerykanin Vinci mistrzem olimpijskim w wadze koguciej

MELBOURNE, 23.11 (radiodalekopisem). Wyobraźcie sobie olbrzymi, biały budynek tonący w kwietnikach i krzewach. To jest właśnie Exhibition Building — hala wystawowa, w której w piątek rozpoczęły się pierwsze boje sztangistów. Na pierwszy ogień poszli oczywiście przedstawiciele wagi koguciej.

Mistrz świata i rekordzista świata w trójboju, **Stogow (ZSRR)**, wicemistrz świata **Vinci (USA)**, wicemistrz olimpijski z Helsinek i trzeci na mistrzostwach świata **Namdjou (Iran)** — oto wspaniała trójka, spośród której musiał wyłonić się mistrz olimpijski.

„Staruszek" Namdjou nie mógł wytrzymać konkurencji swoich młodszych przeciwników, **Vinciego i Stogowa, którzy stoczyli zacięty bój, w którego wyniku złoty medal zdobył Amerykanin.** W wyciskaniu obaj wyrównali **rekord olimpijski — 105 kg;** Stogow w trzecim podejściu zaatakował 107,5 kg, ale próba nie powiodła się. **W rwaniu Vinci wyrównał należący do niego rekord świata — 105 kg; Stogow osiągnął ten sam wynik; wreszcie w podrzucie Amerykanin osiągnął wynik lepszy od rekordu olimpijskiego (122,5 kg) mianowicie 132,5 kg.** Stogow natomiast „tylko" 127,5 kg, co przesądziło o jego porażce.

Obaj, Vinci i Stogow osiągnęli w trójboju wyniki lepsze od rekordu świata, należącego do Stogowa (335 kg), mianowicie Amerykanin — 342,5 kg, Rosjanin zaś — 337,5 kg, jednak ze względów formalnych wyniki te nie będą uznane jako rekord świata.

Wyniki wagi koguciej:

1. Charles Vinci (USA) — 342,5 kg (105+105+132,5);
2. Mikołaj Stogow (ZSRR) — 337,5 kg (105+105+127,5);
3. Mahmood Namdjou (Iran) — 332,5 kg (100+102,5+130);
4. Yu In Ho (Korea) — 320 kg (90+95+135);
5. Kim Hae Nam (Korea) — 307,5 kg (85+95+127,5);
6. Nanbu (Japonia) — 305 kg (87,5+97,5+120).

Lambert (USA) prowadzi w 5-boju nowoczesnym

MELBOURNE, 23.11 (radiodalekopisem) W piątek odbyła się pierwsza konkurencja 5-boju nowoczesnego — jazda konna. Terenem rozgrywek była miejscowość Oakland, odległa od Melbourne o około 45 km. Startowało 40 zawodników reprezentujących 18 państw. Trasa obejmująca 26 przeszkód była dość ciężka.

Zawodnikom stworzono wręcz filmowe warunki, gdyż gospodarze, postawili do ich dyspozycji konie, przypominające raczej mustangi z rancho meksykańskiego, aniżeli tresowane według jakiejś szkoły rumaki. Przysporzyło to niemało kłopotu Europejczykom, kompletnie zdezorientowanym takim stanem rzeczy.

Oficjalne wyniki pierwszej konkurencji 5-boju nowoczesnego — jazdy konnej: 1. Lambert (USA) — czas 9.32 pkt. 1.070; 2. Daniels (USA) — odpowiednio 9.35 i 1.062,5; 3. Riera (Argentyna) — 9.39 i 1.052,5; 4. Hall (Szwecja) — 9.46 i 1.035; 5. Mannonen (Finl.) — 10.01 i 997,5; 6. Mier (Meksyk) — 10.25 i 937,5; 7. Sayers (Australia); 8. Andre (USA); 9. Korhonen (Finl.); 10. Cortes (Chile); 11. Benedek (Węgry); 12. Deriugin (ZSRR).

Zespołowo: 1. USA — 3.020 pkt., 2. Finlandia — 2.512; 3. ZSRR — 2.457; 4. Węgry — 1.727; 5. Meksyk — 1.700; 6. Szwecja — 1.550; 7. Chile — 1.467; 8. Rumunia — 1.160; 9. Australia — 1.060; 10. Brazylia — 472,5 pkt.

Groń-Gąsienica zapala znicz olimpijski w Warszawie na sztucznym lodowisku

Fot. E. Warmiński

W Warszawie płonie symboliczny znicz olimpijski

PIĘKNA uroczystość odbyła się w czwartek, w dniu otwarcia XVI Igrzysk Olimpijskich w Melbourne, na warszawskim sztucznym lodowisku. Zgodnie z życzeniem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, **w stolicy Polski zapłonął na znak solidarności z ideą Olimpiad symboliczny znicz olimpijski i wciągnięta została na maszt flaga olimpijska.**

W 10 godzin i 42 minuty po zapaleniu znicza w Melbourne, doskonały polski narciarz, medalista z Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Cortina d'Ampezzo — **Franciszek Groń-Gąsienica** zapalił przy dźwiękach hymnu olimpijskiego znicz w Warszawie. Flagę olimpijską wciągnęła na maszt jedna z najlepszych przed wojną polskich lekkoatletek, medalistka z Olimpiady w Berlinie — **Maria Kwaśniewska-Maleszewska.**

W uroczystości zapalenia znicza wzięły udział poczty sztandarowe zrzeszeń sportowych oraz hokeiści Austrii i Polski. Po wciągnięciu na maszt flagi olimpijskiej odbyły się pokazy jazdy figurowej w wykonaniu Krysi Macuzanki i Z. Kaczmarczyka oraz **międzynarodowy mecz hokejowym EKE Wiedeń — CWKS Warszawa zakończony wysokim zwycięstwem gospodarzy 11:3 (7:1, 1:0, 3:2).**

Bramki wiedeńskiej bronił wypożyczony przez Austriaków bramkarz Górnika z Katowic Świercz, gdyż bramkarz EKE musiał wprost z Katowic wracać do domu. Świercz nie ponosi winy za wysoką porażkę; była ona rezultatem zbyt dużej różnicy poziomu między drużynami. Zespół EKE dopiero rozkręca się w tym sezonie. Dobrze zaprezentował się tylko Znenahlik, zdobywca wszystkich trzech bramek. Bramki dla CWKS zdobyli: Czech, Janiczko, Jeżak po 2, Chodakowski, Jędrol, Kurek, Palus i Wróbel po 1.

(W.D.)

Hokeiści ZSRR przyjadą do Polski

Pertraktacje Polskiej Sekcji Hokeja na Lodzie z radzieckimi władzami hokejowymi w sprawie przyjazdu do Polski drużyny hokejowego mistrza świata — reprezentacji ZSRR przyniosły pozytywny wynik. Drużyna radziecka przyjedzie do Polski w pierwszych dniach grudnia i rozegra w Polsce trzy spotkania z reprezentacją naszego kraju, 3 i 4 grudnia w Katowicach oraz 8 grudnia w Warszawie.

Równocześnie PSHL nie doszła do porozumienia z czechosłowackimi władzami hokejowymi i przyjazd zespołu CSR B nie dojdzie do skutku. Ponadto zapowiedziane w końcu bm. przybycie na Śląsk czołowej drużyny szwedzkiej Gavle zostało odwołane.

Eliminacje... Eliminacje... Eliminacje...

MELBOURNE, 23.11 (radiodalekopisem). W piątek przed południem po raz pierwszy wyszli na arenę Stadionu Olimpijskiego lekkoatleci. Z rana rozegrano eliminacje rzutu dyskiem kobiet i skoku wzwyż mężczyzn. W rzucie dyskiem stanęło na starcie 22 zawodniczki. Jak się okazało sygnalizowana kontuzja Ponomariewej, z powodu której nie wzięła ona udziału w defiladzie otwarcia, okazała się nieco przesadzona. Ponomariewa rzucała dobrze i choć w eliminacjach nie była pierwsza, to jednak zdecydowanie wyprzedziła wszystkie inne konkurentki prócz Czechosłowaczki **Olgi Fikotovej. Reprezentantce CSR udało się bowiem, jako jedynej zawodniczce przekroczyć w rzutach kwalifikacyjnych granicę 50 m. Uzyskała ona 50,77.**

Granicę 42 m, której przekroczenie kwalifikowało do dalszego udziału w konkurencji przekroczyło 13 zawodniczek. A oto rezultaty najlepszych z nich: **Ponomariewa (ZSRR) — 48,34, Biegliakowa (ZSRR) — 48,34, Mertova (CSR) — 46,26, Voborilova (CSR) — 44,42, Brown (USA) — 43,90.** Trzynaste miejsce w eliminacjach zajęła Australijka **Jackman** wynikiem **42,41.**

W eliminacjach skoku wzwyż walczyło **31 zawodników.** Największą niespodzianką tych eliminacji było odpadnięcie od dalszej walki jednego z faworytów tej konkurencji Szweda Nilssona, który podczas, gdy jego przeciwnicy atakowali wysokość 192 cm, musiał opuścić boisko z powodu odnowienia się kontuzji. Ambitny „Benke", dla którego ten sezon pod względem kontuzji był szczególnie urodzajny miał tylko tę satysfakcję, że powiadomiona o jego wypadku publiczność żegnała go, gdy schodził z boiska, gromkimi brawami.

Wysokość 192 cm kwalifikującą do walk popołudniowych przekroczyło 22 zawodników. Oto oni: **Singh** (Indie), **Barnonda** (Filipiny), **Dumas, Wilson** i **Reavis** (USA), **Kaszkarow** i **Sitkin** (ZSRR), **Porter** i **Ridgway** (Australia), **Fournier** (Francja), **Chigbolu** i **Gabriel** (Nigeria), **Ishikawa** (Japonia), **Joosęph** (Kenia), **Da Conceicao** (Brazylia), **Haisley** (Jamajka), **Money** (Kanada), **Chuan Kuang Yang** (Formoza), **Etolu** (Uganda), **Ethirveersingham** (Cejlon), **Wells** (Anglia), **Pettersson** (Szwecja).

Popołudniowe eliminacje płotkarzy na 400 m przeszły bez większych rewelacji. Z powodu niestartowania trzeciego z reprezentantów radzieckich Iljina oraz braku Niemca Janza i Szwajcara Wahli czwarty przedbieg w tej konkurencji zgromadził tylko trzech zawodników. Po dwóch z każdego przedbiegu zakwalifikowało się do półfinałów.

Najlepsze rezultaty uzyskali zawodnicy Stanów Zjednoczonych, z których porywającą walkę w trzecim przedbiegu stoczył **Culbreath z Cury (Francja). W wyniku tego Culbreath osiągnął rezultat (50,9) tylko o 0,1 gorszy od rekordu olimpijskiego, a Cury wyrównał rekord Francji — 51,6.** W wyniku przedbiegów do półfinałów 400 m pł. zakwalifikowali się: **G. Davis, Southern** i **Culbreath** (USA), **Litujew** i **Julin** (ZSRR), **Parker** i **Lea** (Australia); Cury (Francja), **Savel** (Rumunia), **Kano** (Anglia), **Potgieter** (Płd. Afryka), **Campadellis** (Grecja).

Wielkim zainteresowaniem widowni cieszyły się przedbiegi na 800 m. W pięciu seriach walczyli o pierwsze trzy miejsca, dające prawo startu w półfinałach, najlepsi średniodystansowcy świata. Już pierwszy przedbieg był bardzo zacięty. Walczyli w nim do ostatniego metra jeden z faworytów Igrzysk Norweg Audun Boysen z Anglikiem Rawsonem. Na mecie różnica między nimi wynosiła 0.1 sek. Podobnie było i w drugiej serii, w której spotkali się Amerykanin Courtney i Anglik Farell. W trzeciej gospodarze mieli satysfakcję obserwując piękny finisz swego reprezentanta Baileya, który pokonał Amerykanina Sowella. **Najlepszy wynik przedbiegów uzyskał zwycięzca piątej serii — Anglik Johnson — 1:50,9.**

W jutrzejszych półfinałach spotkają się więc następujący zawodnicy: **Boysen** (Norwegia), **Johnson, Rawson** i **Farell** (Anglia), **Courtney, Spurrier** i **Sowell** (USA), **Bailey** i **Butchart** (Australia), **Szentgali** (Węgry), **Djian** (Francja), **Leva** (Belgia) **Muroya** (Japonia). **Depastas** (Grecja), **Nielsen** (Dania).

Fikotova rewelacją w dysku kobiet

MELBOURNE, 23.11 (radiodalekopisem) Sporego kalibru niespodzianka padła w rzucie dyskiem kobiet. W konkurencji tej zawodniczki radzieckie z mistrzynią olimpijską z Helsinek, Ponomariewą na czele były zdecydowanymi faworytkami. Duży talent reprezentantki CSR Fikotovej brany był w przedolimpijskich rachubach, ale nikt jej nie śmiał typować na pierwsze miejsce.

Tymczasem Fikotova już w eliminacjach zademonstrowała najlepszą formę, przekraczając jako jedyna zawodniczka granicę 50 m. Eliminacje jednak nie mają jeszcze wpływu na ostateczną lokatę i spodziewano się, że w finale Fikotova będzie jednak musiała ustąpić miejsca zawodniczkom radzieckim. Przypuszczenia te zaczęły się sprawdzać już po pierwszej kolejce.

Biegliakowa osiąga od razu wynik 51.70, bijąc rekord olimpijski (51,42 Romaszkowa 1952). Następnie poprawia się ona na 52,54 i wydaje się, że sprawa złotego medalu została rozstrzygnięta. Fikotova osiąga 52.05, ale jest to za mało do wyprzedzenia Biegliakowej. I oto młoda Czechosłowaczka wyrzuca dysk na odległość 53.69. Wynik ten daje jej złoty medal, gdyż Biegliakowa nie jest w stanie już poprawić swego wyniku, a Ponomariewa musi się zadowolić rezultatem 52.02.

Wielką niespodziankę sprawia również Amerykanka Brown, której nie dawano szans na finał. Uzyskuje ona doskonały wynik 51.35, bijąc rekord USA i zajmując czwarte miejsce. Za nią znalazła się dopiero trzecia zawodniczka radziecka Jelkina — 48.20, a szóste miejsce znowu niespodziewanie zajmuje reprezentantka Argentyny Avellan, słabszym już wynikiem 46.73.

DYSK KOBIET FINAŁ: 1. Fikotova, CSR — 53,69 (rekord olimpijski), 2. Biegliakowa, ZSRR — 52,54; 3. Ponomariewa, ZSRR — 52,02; 4. Brown, USA — 51,35; 5. Jelkina ZSRR — 48,20; 6. Avelan, Argentyna — 46,73;

Z kim walczą wioślarze w najbliższych dniach

Jedynki: I repesaż: Rabader (Austria), Meksykańczyk, Grek, **II repesaż:** Martinoli (Włochy), Fox (Anglia), Nowozelandczyk. **I półfinał:** Iwanow (ZSRR), **K o c e r k a** (Polska), von Fersen (Niemcy) i zwycięzca I repesażu, **II półfinał:** Vlasic (Jugosł.), Kelly (USA), McKenzie (Australia) i zwycięzca II repesażu.

Dwójki ze sternikiem: repesaż: Formoza, Belgia, Finlandia, **I półfinał:** ZSRR, Austria, **P o l s k a**, (Schwarzer, Jagodziński, Mainka) i zwycięzca repesażu, **II półfinał:** USA, Niemcy, Australia i osada, która zajmie II miejsce w repesażu.

Czwórki bez sternika: I repesaż: Niemcy zwyciężają v. o. na skutek wycofania się Brazylii, **II repesaż:** Francja, Finlandia, **III repesaż:** Węgry, Australia, **IV repesaż:** **P o l s k a** (Błasiński, Grajczy, Paradowski, Nietupski), Kuba, Dania, **I półfinał:** Kanada, ZSRR i zwycięzcy II i IV repesażu, **II półfinał:** USA, Włochy i zwycięzcy I i III repesażu.

Czwórki ze sternikiem: repesaż: Włochy, Belgia, Austria, **I półfinał:** Nowa Zelandia, ZSRR, Dania i zwycięzca repesażu, **II półfinał:** Niemcy, USA, Australia i osada, która zajęła II miejsce w repesażu.

Dwójki bez sternika: repesaż: Nowa Zelandia, Finlandia, Brazylia, **I półfinał:** Włochy, Australia, Dania, i zwycięzca repesażu, **II półfinał:** Szwecja, USA, ZSRR i osada, która zajmie II miejsce w repesażu.

Ósemki: repesaż: USA, Francja, Włochy i Anglia, **I półfinał:** Australia, ZSRR, Japonia i zwycięzca repesażu, **II półfinał:** CSR, Szwecja, Kanada i osada, która zajmie II miejsce w repesażu.

Dwójki podwójne: I repesaż: Anglia, Australia, Belgia, **II repesaż:** Niemcy, Urugwaj, CSR, **finał:** USA, ZSRR oraz zwycięzcy repesaży.

Wyniki eliminacji w Ballarat

Jedynki: I przedbieg — 1. Iwanow (ZSRR) — 7,26,1; 2. McKenzie (Australia) — 7,28,8; **II** — 1. Vlasic (Jug.) — 7,31,3; 2 von Fersen (Niemcy) — 7,34,4; **III** — 1. Kelly (USA) — 7,24,8; 2. Kocerka (Polska) — 7,28,1; 3. Fox (Anglia) — 7,37,7; 4. Froemberg (Meksyk) — 8,24,4.

Dwójki ze sternikiem: I przedbieg — 1. ZSRR (Jemczuk, Żylin, Endogur) — 8,06,6; 2. Australia (Duncan, Dickson, Cockbill) — 8,15,9; 3. Formoza; **II** — 1. USA (Ayrault, Findlay, Seiffert) — 7,42,8; 2. Polska (Schwarzer, Jagodziński, Mainka) — 7,43,7; 3. Belgia; **III** — 1. Niemcy (von Grodeck, Arndt, Borkowsky) — 8,03,3; 2. Austria (Sageder, Kloimstein, Koenig) — 8,11,2.

Czwórki ze sternikiem: I przedbieg — 1. Włochy — 7,00,0; 2. ZSRR — 7,15,5; 3. N. Zelandia — 7,16,2; **II** — 1. Szwecja — 6,57,9; 2. Dania — 7,05,3; 3. Finlandia — 7,16,2; **III** — 1. USA — 7,01,8; 2. Australia — 7,01,9; 3. Brazylia — 7,13,2; 4. Kuba — 7,14,3.

Dwójki bez sternika: I przedbieg — 1. N. Zelandia — 7,32,6; 2. Australia — 7,37,2; 3. Włochy — 7,41,2; **II** — 1. Niemcy — 7,30,1; 2. Dania — 7,36,6; 3. Belgia — 7,45,6; **III** — 1. USA — 7,19,5; 2. ZSRR — 7,29,9; 3. Austria — 7,37,0.

Czwórki bez sternika: I przedbieg — 1. Kanada — 6,36,6; 2. Niemcy — 6,48,1; 3. Australia — 6,52,7; 4. Dania — 7,08,1; **II** — 1. USA — 6,59,2; 2. Francja — 7,11,6; 3. Kuba — 7,17,7; **III** — 1. ZSRR — 6,39,7; 2. Węgry — 6,40,6; Brazylia wycofała się. **IV** — Włochy — 6,41,6; 2. Polska (Błasiński, Grajczyk, Paradowski, Nietupski) — 6,46,3; 3. Finlandia — 6,50,3.

Ósemki: I przedbieg — 1. Australia — 6,05,2; 2. Kanada — 6,07,1; 3. USA — 6,09,1; 4. Anglia — 6,23,9; **II** — 1. CSR — 6,09,3; 2. Japonia — 6,11,8; 3. Francja — 6,13,0; **III** — 1. Szwecja — 6,06,4; 2. ZSRR — 6,06,5; 3. Włochy — 6,09,5.

Dwójki podwójne: I przedbieg: — 1. USA — 6,54,5; 2. Anglia — 7,03,4; 3. Urugwaj — 7,09,6; 4. Belgia — 7,24,1; **II** — 1. ZSRR — 6,44,4; 2. Niemcy — 6,55,8; 3. Australia — 7,01,2; 4. CSR — 7,05,1.

Piłkarze kończą rozgrywki

MIŁOŚNICY sportu żyją obecnie Olimpiadą. Entuzjaści piłkarstwa nie zapominają jednak, że w najbliższą niedzielę, 25 listopada zapadną ostateczne rozstrzygnięcia w obu ligach. Czekamy bowiem na odpowiedź: Kto zostanie wicemistrzem Polski i kto obok Garbarni Kraków opuści szeregi I ligi. Poza tym oczekujemy na dwóch nowych I-ligowców, którzy wyłonieni zostaną z trójki: Polonia Bytom, Górnik Radlin i CWKS Kraków.

Z uwagi na brak miejsca nie zabawimy się tym razem w żadne proroctwa, nie omówimy też szerzej żadnego spotkania. Nadmienimy tylko, że o wicemistrzostwie Polski zadecydują spotkania CWKS — Ruch i Górnik Zabrze — Lechia, a o spadku Stal Sosnowiec — Garbarnia oraz ŁKS Włókniarz — Polonia Bydgoszcz. Do tytułu wicemistrzowskiego kandydują Ruch i Lechia, przed spadkiem bronią się Stal Sosnowiec i Polonia Bydgoszcz.

Oto wykaz niedzielnych spotkań:

I LIGA: CWKS W-wa — Ruch Chorzów, Górnik Zabrze — Lechia Gdańsk, Kolejarz Poznań — Budowlani Opole, ŁKS Łódź — Polonia Bydgoszcz, Stal Sosnowiec — Garbarnia Kraków, Wisła Kraków — Gwardia W-wa.

II LIGA: Cracovia — Polonia Bytom, CWKS Bydgoszcz — Naprzód Lipiny, Górnik Szombierki—CWKS Kraków, Górnik Radlin — Warta Poznań, Górnik Wałbrzych — Stal Mielec, Marymont W-wa — Sparta Lubań, Stal Gdańsk — AKS Chorzów.

Uwaga: początek wszystkich spotkań o godz. 12.

Porażka koszykarzy CWKS W-wa z Jugosłowianami

WARSZAWA, 23.11. W ostatnim spotkaniu koszykarzy jugosłowiańskich rozegranym w Polsce, goście po zaciętej i bardzo emocjonującej grze **pokonali zespół CWKS W-wa 62:59 (36:25).** W spotkaniu tym, które szczególnie w ostatnich minutach mogło rozpalić widownię do białości, zadecydowało o sukcesie lepsze opanowanie nerwowe i umiejętność rozwiązania taktycznego gry w decydujących jej momentach.

Wojskowi w pierwszej połowie zagrali dość słabo, pozwalając przez stosowanie zbyt luźnego krycia zdobywać gościom wiele punktów z rzutów z dystansu. To właśnie, przy agresywnym kryciu gości doprowadziło do przewagi przeszło 10 pkt. przed przerwą.

Dopiero w drugiej części meczu Polacy przyśpieszywszy znacznie tempo gry zdołali wytrącić Jugosłowian z równowagi i rozbić ich szczelną obronę. Wtedy przy dobrej grze Kamińskiego na środku, CWKS odrobił wszystkie straty i nawet objął dwukrotnie prowadzenie. Niestety, w ostatnich minutach wojskowi znów zastosowali zbyt otwartą grę co kosztowało ich zwycięstwo.

W meczu czwartkowym wyróżnili się z drużyny polskiej: Kamiński, M. Popławski i Appenheimer. Wśród gości najlepszymi byli: Kristiancic, Miletic i Loci.

CWKS: Kamiński — 14, Appenheimer i Pstrokoński — po 11, Bednarowicz — 10, Pawlak — 7, M. Popławski — 6, Golimowski.

Belgrad: Kristiancic — 18, Radovic — 13, Miletic — 12, Minja — 8, Gojanovic — 6, Loci — 3, Markovic — 2. Demsar i Engler.

Honved pokonany w Hiszpanii

MADRYT, 23.11 (obsł. wł.). W meczu o Puchar Europy rozegranym w Bilbao, Honved przegrał wobec 43.000 widzów z mistrzem Hiszpanii Atletico Bilbao w stosunku 2:3 (0:2). Bramki dla Hiszpanów zdobyli: Arteche, Marcaida i Arietta, dla Węgrów Budai i Kocsis. Rewanżowy mecz rozegrany zostanie w dniu 2 grudnia w Valencji (zamiast w Budapeszcie).

NIEDZIELA W KRAJU

BOKS

I liga: Sparta Bielsko — CWKS Bydgoszcz, Pogoń Szczecin — Gwardia W-wa, CWKS W-wa — Prosna Kalisz, Warta Poznań — Gwardia Gdańsk.

II liga: Pafawag Wrocław — Brda Bydgoszcz, Concordia Piotrków — Wisła Kraków, Stal Łabędy — AZS Poznań, Włókniarz Łódź — Gwardia Opole, Gwardia Wrocław — Stal Radom, Stal Mielec — Cracovia, Włókniarz Kalisz — Budowlani Poznań, Budowlani W-wa — Gwardia Łódź, Stal Gdańsk — Stal Stalowa Wola.

HOKEJ NA LODZIE

I liga: CWKS W-wa — ŁKS Łódź, Lotnik W-wa — Sparta Podhale, Górnik Katowice — KTH Krynica, Start Katowice — Pomorzanin Toruń.

KOSZYKÓWKA

I liga męska: CWKS Wrocław — Kolejarz Poznań, ŁKS Łódź — CWKS W-wa, AZS Toruń — Gwardia Gdańsk, Gwardia Poznań — Wisła Kraków, Gwardia Wrocław — AZS PW W-wa, Polonia W-wa — Sparta Gdańsk.

II liga męska: Sparta Sopot — Budowlani Toruń, AZS Poznań — Cracovia, Górnik Wałbrzych — Sparta Łódź, Start Kraków — Skra W-wa, Start Lublin — Ślęza Wrocław, Ostrovia — AZS AWF W-wa, CWKS Bydgoszcz — Sparta Nowa Huta, Górnik Zabrze — Warta Poznań.

Liga żeńska: Sparta W-wa — Wisła Kraków, CWKS Kraków — AZS AWF W-wa.

ZAPASY

I liga: Unia Swarzędz — CWKS W-wa, Gwardia W-wa — AZS W-wa, Sparta Szczecin — Górnik Mysłowice.

SIATKÓWKA

Liga żeńska: Łódź. Unia Łódź — Żyrardowianka, Start Łódź — Żyrardowianka, Start Łódź — Unia Łódź. **Warszawa.** AZS AWF W-wa — Budowlani W-wa, Sparta Warszawa — Budowlani W-wa, AZS AWF W-wa — Sparta W-wa. **Gdańsk.** Gedania Gdańsk — CWKS W-wa. **Bielsko.** Stal Bielsko — Gwardia Wrocław, Gwardia Wrocław — Wisła Kraków, Wisła Kraków — Stal Bielsko.

Foik w półfinale setki

Foik, dzięki temu, że zakwalifikował się do półfinałów Olimpijskich Igrzysk na 100 m znalazł się wśród 12 najlepszych sprinterów świata. Nie wiemy jeszcze jaki wynik da losowanie dwóch biegów półfinałowych, ale i tak nazwisko Polaka wśród innych uczestników tych biegów, to największy sukces naszego sprintu. A oto 12 biegaczy, z których wyłonionych zostanie 3 medalistów i 3 dalszych uczestników biegu finałowego: Baker, Morrow i Murchisson (USA), Konowałow i Tokariew (ZSRR), Germar (Niemcy), Agostini (Trynidad), Khaliq (Pakistan), Hogan (Australia), Rae (N. Zelandia), Lawenson (Kanada) oraz Foik (Polska).

23 zawodników uczestniczy w eliminacjach rzutu młotem

Obok Polaków Niklasa i Ruta w sobotnich eliminacjach rzutu młotem będą startowali następujący zawodnicy: Morris, Crowe i Gadsden (Australia), Husson (Francja), Anthony i Allday (Anglia), **Kamamoto i Kojima** (Japonia), Seng (Korea Poł.), Strandli (Norwegia), Iqbal Pakistan), Asplund (Szwecja), Blair, Connolly i Hall (USA), Kriwonosow, Samocwietow i Jegorow (ZSRR), Racic (Jugosławia), Csermak (Węgry), Diaz (Chile).

PEREŁKI OLIMPIJSKIE

MELBOURNE, 23.11 (radiodalekopisem). Okazało się, że pogoda sprzyjała sportowcom tylko w dniu otwarcia Igrzysk. W piątek mżył lekki deszcz i po niebie wędrowały ciemne chmury. Temperatura wynosiła w południe 14 stopni C. Miejscowi meteorolodzy są jednak dobrej myśli i zapowiadają przejaśnienie, w co zresztą mało kto wierzy.

KAPRYSY AURY

Klimat australijski przynosi stale niespodzianki. Wydaje się nawet, że lepiej już było z zimnem i deszczem, jakie mieliśmy dwa dni temu. My, Europejczycy z kontynentalnej albo umiarkowanej strefy, nie jesteśmy ani odpowiednio ubrani, ani przyzwyczajeni do tutejszej pogody. Przesycone wilgocią powietrze ścina z nóg gwałtowniej, niż najmocniejszy alkohol.

„Pocieszają" nas zresztą tutaj, że to jeszcze fraszka, i że największe upały przyjdą w grudniu. Przestaliśmy się tym już przejmować, tym bardziej, że pogoda dla wszystkich jest jednakowa. Jak zauważyłem, Murzyni z Nigerii pocą się tak samo, jak Europejczycy, a może i więcej.

WRÓŻBY SĄ W MODZIE

Rekordzista olimpijski w 10-boju, Amerykanin Bob Mathias oświadczył, że lekkoatleci USA zdobędą na pewno dwa pierwsze miejsca w co najmniej 10 konkurencjach. Przepowiednie są tu zresztą nagminnym zjawiskiem. Były rekordzista świata w biegu na 1 milę Bannister wytypował „pewniaka" na złoty medal w biegu na 1500 m.

— „Chociaż twierdzi się, że John Landy ma niewyleczoną kontuzję, choć sam mówi, że nie jest w dobrej formie, jestem przekonany, że nikt inny oprócz niego nie wchodzi w rachubę" — powiedział Bannister.

Emil Zatopek jest zdania, że w Melbourne znajduje się około 20 maratończyków, którzy są w stanie osiągnąć wynik nie gorszy od niego i każdy z tej dwudziestki jest kandydatem do pierwszego miejsca. Zatopek trenuje w nocnych pantoflach, gdyż otarł nogę aż w czterech miejscach.

REWELACYJNY HENRICKS

W dniu otwarcia Igrzysk gwiazda australijskiego pływactwa, John Henricks, uzyskał na wieczornym treningu doskonały wynik na 100 m dow. — 56,4. W czasie ostatnich treningów przedolimpijskich na 50-metrowej pływalni Henricks 14 razy uzyskał już wynik lepszy od aktualnego rekordu olimpijskiego na tym dystansie, należącego do Scholes'a (USA) — 57,1. Najlepszy tegoroczny wynik świata należy do Henricksa i wynosi 55.8. Australijczycy są pełni nadziei, że będzie on zdobywcą złotego medalu.

OLIMPIADA W ...ŁÓŻKU

Na starcie eliminacji skoku wzwyż zabrakło w piątek Belga Herssensa, który poprzedniego dnia kroczył na czele ekipy belgijskiej, niosąc flagę. Zaraz po przyjeździe do Melbourne Herssens przez kilka dni chorował, ale nie zamierzał zrezygnować ze startu. W czasie uroczystości otwarcia na stadionie znów jednak zasłabł i na dłuższy czas powędrował z powrotem do łóżka.

TRIUMF IDEI OLIMPIJSKIEJ

Dziś już jest jasne, że atmosfera Igrzysk będzie dobra i niczym nie zmącona. Ci wszyscy, którzy chcieli wywołać zamieszanie i „zimną wojnę" sportową, zawiedli się, a ich usiłowania spełzły na niczym. W Melbourne panuje duch prawdziwie sportowy, a ci, którzy wycofali się z Igrzysk, wystawili sobie najgorsze świadectwo. Taka panuje tutaj zresztą jednolita opinia.

Liczono się z możliwością prowokacji podczas defilady, do tego jednak nie doszło. Australijczycy okazali się gościnnymi i pełnymi taktu gospodarzami. Uroczystość otwarcia miała niczym nie zakłócony, podniosły nastrój. Nie bez znaczenia jest fakt, iż sportowcy radzieccy i amerykańscy stworzyli podczas otwarcia jedną wspólną grupę, dając żywy przykład, że wprowadzanie do sportu niesnasek z areny politycznej przeżyło się, jest niedopuszczalne i nie tolerowane przez sportowców.

J. Z.

Eliminacje w hokeju na trawie

MELBOURNE, 23.11 (obsł. wł.) — Już pierwszy mecz eliminacyjny olimpijskiego turnieju hokeja na trawie przyniósł wielką niespodziankę w postaci nieoczekiwanego remisu wicemistrza z Londynu, trzeciej drużyny świata z Helsinek — reprezentacji Anglii z Malajami 2:2 (1:1). W pozostałych dwu meczach eliminacyjnych Australia pokonała Kenię 2:0 (1:0), a Pakistan zwyciężył Belgię 2:0 (1:0).

Z ostatniej chwili

MELBOURNE, 23.11 (obsł. wł.). Złoty medal w wadze piórkowej zdobył Amerykanin Berger, który wynikiem 347,5 kg w trójboju pobił o 10 kg rekord olimpijski Czimiszkiana (ZSRR).

×

We florecie drużynowym mężczyzn Francja — ZSRR 9:4.

×

W wadze półciężkiej Panuzi (Włochy) wypunktował Collinsa (Kanada).

Olimpiada na ekranach

Warszawscy miłośnicy sportu będą mieli nielada „gratkę". Codziennie na ekranach kin stolicy: Praha, Moskwa, Palladium, Polonia, Ochota, Stolica i W—Z wyświetlany będzie **specjalny serwis olimpijski** opracowany przez Polską Agencję Prasową PAP i Centralną Agencję Fotograficzną CAF. Serwis przynosić będzie najbardziej aktualne zdjęcia i wyniki z Igrzysk Olimpijskich.

Floreciści Francji przegrywają z ZSRR
Niespodzianki w turnieju szermierczym

MELBOURNE, 23.11 (obsł. wł.) W piątek rano, o godz. 8.30 czasu miejscowego w salach ratusza Town Hall w najbogatszej dzielnicy Melbourne — St. Kilda rozpoczął się szermierczy turniej olimpijski. Na planszach jako pierwsi stanęli floreciści, którzy rozpoczęli walki w konkurencji zespołowej. Wystartowało 9 reprezentacji narodowych, które podzielono na trzy grupy eliminacyjne po 3 zespoły. Po dwie pierwsze drużyny zaawansowały do półfinałów, które również rozgrywane są w grupach po 3 drużyny.

Olimpijski turniej we florecie po raz pierwszy w historii Igrzysk rozgrywany jest bronią elektryczną. Floret elektryczny nie jest już jednak eksperymentem w sporcie szermierczym, ponieważ przy pomocy elektrycznych floretów oraz aparatów rozegrano już przed rokiem mistrzostwa szermiercze świata w Rzymie. Floret elektryczny zdał wówczas w pełni egzamin.

Pierwszy dzień turnieju dostarczył kilka bardzo zaciętych, emocjonujących pojedynków.

W eliminacjach zespoły wylosowały następujące grupy: A — Włochy, Anglia, Kolumbia, B — Węgry, USA, Australia, C — Belgia, Francja, ZSRR. Rozstawione zostały zespoły Włoch i Węgier, które na mistrzostwach świata w Rzymie zajęły 2 pierwsze miejsca.

Do grupy C, dostały się trzy niemal równorzędne zespoły. Francuzi to obrońcy tytułu mistrza olimpijskiego z Helsinek, a zespół ZSRR uważał się powszechnie za taki, który wszystkim jest w stanie spłatać niespodziankę.

W grupie A jako pierwsze weszły na planszę zespoły Anglii i Kolumbii. Łatwe zwycięstwo odnieśli Anglicy 15:1. Po 4 zwycięstwa odnieśli Paul, Hoskyns i Jay, jedyny punkt dla Kolumbii zdobył Uribe, który pokonał Paqla.

W drugim spotkaniu tej grupy Kolumbia przegrała z Włochami 0:9 i została wyeliminowana. Włosi walczyli w silnym składzie: Lucarelli, Carpaneda, Di Rosa i Bergamini.

W GRUPIE B Australia uległa drużynie USA 3:13. Dla Amerykanów punkty zdobyli: Goldsmith 2, Schurtz — 3 oraz Pukantz i Axelrode po 4, dla Australii — Buckingham, McCovagr i McKenzie. W drugim meczu tej grupy Australia po bardzo zażartej walce przegrała z Węgrami 6:8. Przy stanie tym Węgrzy uzyskali zdecydowanie lepszy stosunek trafień 65:57 i nawet wygranie dalszych dwóch walk nie było w stanie już przechylić szali na stronę gospodarzy. Mecz przy stanie 8:6 został więc przerwany. Dla Węgrów, którzy walczyli bez Fullopa punkty zdobyli Samodi — 3, Gyuricza i Tilly po 2 oraz Marosi — 1.

Do największych niespodzianek doszło jednak w **GRUPIE C.** Oto w pierwszym meczu floreciści ZSRR stawili rutynowanym Belgom niesłychanie zacięty opór, losy meczu ważyły się do ostatniej chwili i dopiero ostatnie dwie walki przechyliły szalę na stronę Belgów, którzy wygrali 9:7. W zespole radzieckim zawiódł nieco Midler, który wygrał tylko dwie walki, podobnie jak Rudow i Osipow. 1 punkt dla ZSRR zdobył Owsianko. Dla Belgów zwycięstwa odnieśli Van der Auwera i Delanois po 3, Verhalle 2 i Debeur — 1.

Do niespodzianki największego kalibru doszło jednak w następnym meczu. Francuzi zlekceważyli trochę drużynę radziecką, nie wystawiając do drużyny najlepszego swego zawodnika d'Orioli. Mecz ZSRR — Francja był niesłychanie zacięty i zakończył się zwycięstwem drużyny radzieckiej 9:7!! Punkty dla ZSRR zdobyli Rudow — 3, Owsianko, Osipow i Midler po 2, dla Francji Coicaud — 3, Closset i Netter po 2.

Można sobie wyobrazić nastrój Francuzów po tym meczu. Zanosiło się, że podobnie jak w Rzymie, mistrzowie olimpijscy mogą zostać wyeliminowani dzięki niefortunnemu zestawieniu zespołu.

O tym, która z tych trzech drużyn uzyska awans do półfinału zadecydował dopiero trzeci mecz **Francja — Belgia.** Zwycięzca awansował wraz ze Związkiem Radzieckim do półfinału.

Francuzi wystawili już tym razem najsilniejszą drużynę z d'Oriolą i Lataste na czele. Walczyli bardzo dobrze i Belgowie nie mieli wiele do powiedzenia. Najlepszymi w zespole francuskim byli d'Oriola i Lataste, którzy odnieśli po 3 zwycięstwa, po dwie walki wygrali Coicaud i Netter. Mecz zakończył się wynikiem 10:4. Dla Belgów punkty zdobyli Delanois — 2 oraz Debeur i Van der Auwera po 1.

W ten sposób do półfinału turnieju drużynowego we florecie weszły zespoły: **ZSRR, Włoch, Anglii, Węgier, USA i Francji,** odpadły: Belgia, Australia i Kolumbia.

Wieczorem rozpoczęły się półfinały. W pierwszym meczu **USA** nieoczekiwanie pokonały **Anglię 9:7**, a w drugim Węgry wygrały z **ZSRR 9:7.**

PRZEGLĄD SPORTOWY
Wydawnictwo
„PRASA SPORTOWA"
Warszawa, Mokotowska 24. III p. Telefony Centrala 84-241—2 oraz bezpośrednie - Redaktor Naczelny Sekretariat 89116. Sekretarz Redakcji 82604. Dział Sportu 89106. Dział zagraniczny 89666.

Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego"
Zam 6897-B B-13

Nakład 160.000 egz.